REDAKCJA
Gdańsk, Targ Drzewny 3/7
TELEFONY
Sekretariat 335-60
Centr 335-61 do 65
Dz. Miejski 318-97
Śmiało i szcz. 245-17
Red. nocny 335-66
Pismo redaguje zespół

DZIENNIK BAŁTYCKI

ROK IX NR 210. CZWARTEK 3 WRZEŚNIA 1953 R. CENA 20 GROSZY

ADMINISTRACJA
Gdańsk ul Gdyńskich Kosynierów 11
Dyrektor delegatury 335-59
Sekretariat deleg 316-33
Ogłoszenia: Gdańsk. Targ Drzewny 3/7 335-80
Pismo wydaje INSTYTUT PRASY „CZYTELNIK"

Młodzież radziecka otrzymała na nowy rok szkolny najwspanialszy na kuli ziemskiej pałac nauki

MOSKWA (PAP). Nowy rok szkolny rozpoczął się w ZSRR pod znakiem doniosłego wydarzenia w życiu uczelni radzieckich. W dniu 1 września odbyła się uroczystość oddania do użytku nowych olbrzymich gmachów Uniwersytetu Moskiewskiego, wybudowanych na Wzgórzach Leninowskich.

Wiec zagaił sekretarz Komitetu Moskiewskiego KPZR — N. **Michajłow.** Przemówienie wygłosił minister kultury ZSRR — P. **Ponomarenko.**

— Oddanie do użytku nowego gmachu uniwersytetu — podkreślił P. Ponomarenko — **to radosne wydarzenie nie tylko dla kolektywu Uniwersytetu Moskiewskiego, lecz również dla całego narodu radzieckiego. Wybudowanie nowego gmachu — to świadectwo nieustannej troski rządu radzieckiego i Partii Komunistycznej o stały wzrost poziomu materialnego i kulturalnego ludzi radzieckich.**

Następnie przemawiali: Przewodniczący Rady Moskiewskiej **M. Jasnow,** prezes Akademii Nauk ZSRR — **A. Niesmiejanow,** kierownik budowy nowych gmachów Uniwersytetu — **A. Woronkow,** rektor Uniwersytetu Moskiewskiego — **I. Pietrowski.**

Uroczystego aktu otwarcia Uniwersytetu dokonał minister kultury ZSRR **P. Ponomarenko.** Po przecięciu wstęgi liczni zebrani udali się do gmachu, oglądając wspaniałe sale, gabinety naukowe, laboratoria. Z 32 piętra głównego gmachu oglądali oni wspaniały widok na stolicę ZSRR.

O godzinie 12 w całym gmachu Uniwersytetu rozległ się dzwonek, wzywający studentów do sal wykładowych. Rozpoczął się nowy rok szkolny w nowym, najwspanialszym na kuli ziemskiej, pałacu nauki.

Stoczniowcy i rybacy zwycięsko zrealizowali plan sierpniowy

Załogi stoczni im. Komuny Paryskiej w Gdyni i Stoczni Północnej w Gdańsku zakończyły zwycięsko walkę o plan sierpniowy.

W realizacji planu za sierpień na pierwsze miejsce wysunęła się Stocznia Północna, która zrealizowała 103 proc. planu. Do wykonania, a nawet przekroczenia planu znacznie przyczyniło się dość szeroko stosowane współzawodnictwo pracy i pełna mobilizacja załogi, dzięki nowej organizacji pracy, opartej na słusznych i sprawiedliwych normach.

Członkowie załogi stoczni im. Komuny Paryskiej w Gdyni plan globalny produkcji wykonali w 100,1 proc. Najpoważniejszy udział w sukcesie mają stoczniowcy zatrudnieni przy produkcji drobnicowców, którzy o 2 proc. przekroczyli swój plan sierpniowy.

Rybacy „Jedności Rybackiej", „Arki" i „Dalmoru" wykonali w sierpniu w pełni swe plany połowowe. Najwyższy procent realizacji sierpniowego planu połowów uzyskali spółdzielcy z „Jedności", wykonując go w 114,5 proc.

Zadania sierpnia przekroczyli również rybacy państwowi z „Arki", wykonując miesięczny plan połowów ogółem w 105,1 proc. Na Bałtyku rybacy państwowi wykonali 102,6 proc. planu, na Morzu Północnym zaś 115,6 proc.

Rybacy dalmorowscy plan sierpniowy wykonali w 100,6 proc., dzięki ofiarności i mobilizacji załóg jednostek prowadzących połowy na Morzu Północnym.

Najmniejszy procent wykonania sierpniowego planu połowów uzyskali rybacy indywidualni — 98,1 proc. planu.

Radziecka definicja agresji została przedłożona specjalnej podkomisji ONZ

NOWY JORK (PAP). 24 sierpnia br. rozpoczęły się w Nowym Jorku obrady specjalnej podkomisji ONZ, która ma określić pojęcie agresji. Podkomisja ta została utworzona przez Zgromadzenie Ogólne NZ w grudniu 1952 roku, po licznych próbach delegacji USA, Anglii i innych państw, zmierzających do odrzucenia propozycji Związku Radzieckiego, który podkreślił konieczność zdefiniowania pojęcia agresji w interesie utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego.

W skład podkomisji wchodzą przedstawiciele 15 państw: ZSRR, Polski, Stanów Zjednoczonych, Anglii, Francji, Brazylii, Boliwii, Meksyku, Republiki San-Domingo, Syrii, Iranu, Holandii, Norwegii i Pakistanu — oraz przedstawiciel Kuomintangu. Przewodniczącym podkomisji wybrany został delegat Republiki San-Domingo, Morchena.

W myśl uchwały VII sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ podkomisja ma przedstawić IX sesji Zgromadzenia projekt definicji agresji.

Delegat Związku Radzieckiego, **Morozow,** zabierając głos na pierwszym posiedzeniu podkomisji podkreślił, że rząd radziecki, który prowadzi konsekwentnie politykę pokoju i walczy wytrwale przeciwko groźbie wojny, przywiązywał zawsze i przywiązuje nadal wielką wagę do definicji pojęcia agresji.

Delegat Związku Radzieckiego złożył projekt rezolucji, zawierający definicję agresji.

W myśl propozycji ZSRR Zgromadzenie Ogólne miałoby stwierdzić, że za napastnika w konflikcie międzynarodowym uznane zostanie państwo, które pierwsze dokona jednego z następujących czynów:

a) wypowie wojnę innemu państwu;

b) którego siły zbrojne, chociażby nawet bez wypowiedzenia wojny, wtargną na terytorium innego państwa;

c) którego siły lądowe, morskie lub lotnicze zbombardują terytorium innego państwa lub świadomie zaatakują jego okręty albo samoloty;

d) którego siły lądowe, morskie i lotnicze zostaną wprowadzone w granice innego państwa bez zezwolenia jego rządu lub złamią warunki takiego zezwolenia, w szczególności co do przewidzianego czasu lub strefy ich pobytu;

e) ustanowi blokadę morską wybrzeży lub portów innego państwa;

f) udzieli poparcia zbrojnym bandom, zorganizowanym na jego terytorium, aby mogły wtargnąć na terytorium innego państwa lub też odmówi, pomimo żądań tego ostatniego, zastosowania na swym własnym terytorium wszelkich zależnych od niego środków dla pozbawienia wymienionych band wszelkiej pomocy.

Państwo, które popiera propagandę wojenną lub propagandę na rzecz stosowania broni atomowej, bakteriologicznej i chemicznej albo innego rodzaju broni masowej zagłady, lub które popiera propagandę poglądów faszystowsko - nazistowskich, dyskryminację rasową i szowinizm — będzie uznane za dokonujące aktu agresji ideologicznej.

Integralną częścią propozycji radzieckiej jest punkt stwierdzający, że usprawiedliwieniem napaści nie mogą być żadne względy natury politycznej, strategicznej, czy ekonomicznej.

Propozycja radziecka precyzuje następnie, że agresji nie można usprawiedliwiać ani dążeniem do eksploatacji bogactw naturalnych, znajdujących się na terytorium atakowanego państwa lub do uzyskania wszelkich innych korzyści czy przywilejów, ani powoływaniem się na znaczne rozmiary zainwestowanego kapitału lub na inne szczególne interesy związane z tym terytorium, ani też wreszcie odmawianiem danemu terytorium cech państwa.

Propozycja radziecka przewiduje również, że napaści nie można usprawiedliwiać sytuacją wewnętrzną którego-

(Dalszy ciąg na str. 2)

Z obrad III Światowego Kongresu Studentów

W drugim dniu obrad na salę przybyła delegacja młodzieży Warszawy i woj. warszawskiego: młodzi budowniczowie MDM, Starego Miasta, Metra, młodzi robotnicy z zakładów produkcyjnych stolicy, chłopcy i dziewczęta ze wsi podwarszawskich w barwnych strojach ludowych oraz harcerze.
Na zdjęciu: Harcerze na sali obrad. CAF — Fot. Zdz. Wdowiński

WARSZAWA (PAP). W szóstym dniu obrad III Światowego Kongresu Studentów na plenarnej sesji toczyła się w dalszym ciągu dyskusja. Przewodniczył obradom przedpołudniowym przewodniczący delegacji studentów japońskich, przedstawiciel Wszechjapońskiej Federacji Studentów — Sanpei Tamura.

NRD ułatwia ruch obywateli między strefami
Doniosła propozycja wysokiego komisarza ZSRR w Niemczech

BERLIN (PAP). Dnia 27 sierpnia 1953 r. wysoki komisarz USA w Niemczech, Conant wystosował do wysokiego komisarza ZSRR w Niemczech W. S. Siemionowa pismo w sprawie ruchu międzystrefowego obywateli niemieckich. Analogiczne pisma nadesłali wysocy komisarze Anglii i Francji. W związku z tym ambasador W. S. Siemionow wystosował 1 września do wysokiego komisarza USA, Conanta pismo następującej treści:

„Jak wiadomo, rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej, któremu władze radzieckie jeszcze w roku 1949 przekazały funkcje administracyjne, powziął w czerwcu br. decyzję w sprawie dalszych znacznych ułatwień w ruchu obywateli niemieckich między Niemiecką Republiką Demokratyczną a Niemcami zachodnimi. Każda gmina otrzymała prawo wydawania bez przeszkód zezwoleń na wyjazd mieszkańców gminy do Niemiec zachodnich, jak również udzielania zezwoleń na pobyt w gminie mieszkańców Niemiec zachodnich.

Dla ułatwienia swobodnego ruchu międzystrefowego obywateli niemieckich, rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej uruchomił dodatkowe pociągi, kursujące między Niemcami wschodnimi a zachodnimi. Wydano również inne zarządzenia, ułatwiające swobodne poruszanie się obywateli niemieckich między Niemcami wschodnimi a zachodnimi.

Tak więc, każdy mieszkaniec Niemiec wschodnich może, jeśli chce, wyjechać w dowolnym czasie do Niemiec zachodnich. Przyjazd mieszkańców Niemiec zachodnich do Niemiec wschodnich również nie napotyka żadnych przeszkód ze strony władz Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

W okresie od 25 czerwca do 25 sierpnia władze Niemieckiej Republiki Demokratycznej wydały 430 tys. przepustek międzystrefowych mieszkańcom Niemiec wschodnich. W tym samym czasie wydano 120 tys. zezwoleń na pobyt mieszkańców Niemiec zachodnich w Niemieckiej Republice Demokratycznej.

Rząd Adenauera w Niemczech zachodnich natomiast czyni przeszkody w swobodnym poruszaniu się obywateli Niemiec zachodnich i wschodnich. Wiele faktów świadczy o tym, że władze Niemiec zachodnich nie tylko przetrzymują podania mieszkańców Niemiec zachodnich o zezwolenie na wyjazd do Niemiec wschodnich, lecz nawet odmawiają wydawania takich zezwoleń. Tak na przykład, spośród 2.800 mieszkańców Niemiec zachodnich, którzy prosili o zezwolenie na wyjazd do NRD, aby wziąć udział w wyścigach samochodowych w Sachsenring, tylko 180 osób otrzymało zezwolenia od władz zachodnio - niemieckich.

W Niemczech zachodnich obowiązuje poufne rozporządzenie rządu Adenauera, zakazujące wydawania przepustek międzystrefowych członkom i zwolennikom organizacji demokratycznych i postępowych, jak również przedstawicielom kół przemysłowych, które pragną nawiązania stosunków handlowych z Niemiecką Republiką Demokratyczną. Na mocy tego zarządzenia w samej tylko Badenii - Wirtembergii odrzucono 10 tys. podań o wydanie przepustek międzystrefowych.

Jednocześnie władze Niemiec zachodnich uniemożliwiają przyjazd do Niemiec zachodnich mieszkańcom NRD, nie dają im zezwolenia na pobyt w Niemczech zachodnich, a w wielu wypadkach nawet aresztują mieszkańców NRD, którzy przyjechali odwiedzić swych krewnych i znajomych.

Uważam za konieczne zwrócić uwagę Pana na przytoczone fakty, które uniemożliwiają swobodę ruchu obywateli niemieckich między Niemcami wschodnimi a zachodnimi.

Co się tyczy propozycji zniesienia przepustek międzystrefowych dla obywateli niemieckich, to uważałbym za celowe sprawę tę przekazać do rozpatrzenia rządom Niemieckiej Republiki Demokratycznej i Niemieckiej Republiki Federalnej. Sądzę, że krok ten służyć będzie sprawie nawiązania kontaktu między obu rządami, w celu rozstrzygnięcia również innych palących zagadnień, związanych ze sprawą zjednoczenia Niemiec, jako demokratycznego i miłującego pokój państwa".

Analogiczne pisma przesłane zostały do wysokiego komisarza Francji w Niemczech, Francois - Poncet'a i pełniącego obowiązki wysokiego komisarza Wielkiej Brytanii w Niemczech — Warda.

Pierwsze miejsce w kraju zajęło woj. gdańskie w skupie zboża

W tegorocznym planowym skupie zboża województwo gdańskie stoi na pierwszym miejscu w kraju.

Sierpniowy plan skupu zboża wykonało nasze województwo w 237,8 proc. Przodującymi powiatami są: KARTUSKI, który wykonał plan sierpniowy w 384,3 proc., WEJHEROWSKI — 325,3 proc., LĘBORSKI — 321,3 proc. Nawet te powiaty, w których skup zboża przebiegał dotąd dosyć słabo, podciągnęły się. Np. powiat gdański do 20 sierpnia wykonał plan zaledwie w 88,6 proc., a na koniec miesiąca mógł się pochwalić zrealizowaniem go w 168 proc. Powiat malborski, przed kilku dniami stojący na szarym końcu, wykonał sierpniowy plan skupu zboża do dnia 29 sierpnia w 140,4 proc.

Błędem jednak byłoby poprzestać na tych osiągnięciach. Chłopi województwa gdańskiego powinni dołożyć wszelkich starań, aby JAK NAJSZYBCIEJ ZREALIZOWAĆ PLAN ROCZNY I TYM SAMYM UZYSKAĆ ZWOLNIENIE Z MIAREK I ODSYPÓW.

Ambicją aktywu ZSCh i Rad Narodowych winno być UTRZYMANIE PRZODUJĄCEGO MIEJSCA W KRAJU i przedterminowe wykonanie rocznego planu skupu zboża.

(s)

Nasz komentarz

Sprawa, którą trzeba załatwić radykalnie

Żniwa w grom. Serowo, gm. Miłocin w pow. gdańskim przebiegły sprawnie i szybko. Już miesiąc temu prawie wszystko zboże zostało zebrane z pól. OSIĄGNĘLI TO SEROWSCY CHŁOPI DZIĘKI ZROZUMIENIU, ŻE ICH ZIARNO POTRZEBNE JEST MIASTU, DZIĘKI DOBRZE ZORGANIZOWANEJ PRACY ŻNIWNEJ I WZAJEMNEJ POMOCY. Zapowiadało się więc, że grom. Serowo plan odstawy zboża wykona przed terminem. Stało się zupełnie inaczej. Do dziś jeszcze większość zboża nie jest omłócona.

Podobnie przedstawia, względnie przedstawiała się sytuacja w innych gromadach gm. Miłocin, obsługiwanych przez GOM w Cedrach Wielkich. PO PROSTU ZABRAKŁO MASZYN OMŁOTOWYCH. Zabrakło, bo te stale psujące się młocarnie, które POM postawił do dyspozycji chłopów, trudno nazwać pełnowartościowymi maszynami. CHŁOPI GM. MIŁOCIN MŁÓCĄ SZTYFTÓWKAMI I KIERATAMI, zastanawiając się jednocześnie, co stało się z maszynami, które dwa lata temu posiadał GOM w Cedrach Wielkich. BYŁO ICH WTEDY 15, — DOBRYCH, PRAWIE NOWYCH MASZYN „NA CHODZIE". DZIŚ JEST ICH W GOM-ie TYLKO 7 I TO TAKICH, KTÓRE NIE NADAJĄ SIĘ DO UŻYTKU.

Można byłoby o to zapytać wprost kierownika GOM w Cedrach Wielkich ob. Partykę. Można byłoby, gdyby nie to, że Z OB. PARTYKĄ TRUDNO SIĘ POROZUMIEĆ, BO RZADKO BYWA TRZEŹWY. Ale jeśli już zdołacie go osiągnąć, usłyszycie w odpowiedzi:

— Maszyny się psują? Chłopi nie mogą młócić?... Plan skupu zboża?... A cóż mnie to obchodzi. Koń ma dużą głowę, niech się martwi. A ja i tak pożegnam się z GOM-em, bo założę sobie własny warsztat.

I to jest właśnie odpowiedź „niechcący" udzielona przez ob. Partykę chłopom na ich pytania, co stało się z maszynami. Bo chcąc założyć warsztat trzeba przecież posiadać jakiś „kapitał zakładowy". A co będzie kapitałem zakładowym ob. Partyki? Mamy wszelkie dane ku temu, aby sądzić, że stanowią go „zagubione" części maszyn, których ilość tak dziwnie stopniała w ciągu ostatniego roku.

TRUDNO BYŁOBY POLICZYĆ NA PALCACH OBU RĄK ILOŚĆ UPOMNIEŃ, NAGAN I PERSWAZJI, JAKICH GMINNA RADA NARODOWA I KOMITET PARTII UDZIELIŁY OB. PARTYCE. TRUDNO ZLICZYĆ BYŁOBY WSZYSTKIE DOWODY WINY KIEROWNIKA GOM, KTÓRY JEST CAŁKOWICIE ODPOWIEDZIALNY ZA SŁABY PRZEBIEG OMŁOTÓW W GMINIE MIŁOCIN. Sprawą tą trzeba zająć się radykalnie i radykalnie przemówić do sumienia ob. Partyce, nazywając go otwarcie tym kim jest — szkodnikiem gospodarczym

(lam)

Incydenty na granicy włosko-jugosłowiańskiej

LONDYN (PAP). Jak podaje agencja Reutera, powołując się na komunikat agencji Tanjug, dnia 1 bm. kompania żołnierzy włoskich uzbrojonych w automaty wkroczyła na terytorium jugosłowiańskie w pobliżu Nowej Gorycy (naprzeciw włoskiej Gorycji), skąd wycofała się dopiero po pewnym czasie.

Rzecznik włoskiego ministerstwa spraw zagranicznych niezwłocznie zaprzeczył doniesieniom agencji o przekroczeniu granicy jugosłowiańskiej przez żołnierzy włoskich.

Tym niemniej 1 bm. wieczorem rząd jugosłowiański wystosował protest do Włoch, domagając się położenia kresu tego rodzaju prowokacjom i grożąc, że w przeciwnym wypadku nie będzie odpowiadał za ewentualne konsekwencje.

W odpowiedzi swej rząd włoski odrzucił protest jugosłowiański, oświadczając, że Włochy mają niewątpliwe prawo podejmowania kroków, uznanych za konieczne dla obrony własnego terytorium.

Dnia 2 bm. agencja Tanjug doniosła o ponownym pogwałceniu granicy jugosłowiańskiej przez 15 żołnierzy włoskich w okolicy Belo Brdo oraz o dalszych ruchach wojsk włoskich w kierunku granicy jugosłowiańskiej. Poza oddziałami dywizji „Ariete" i „Mantova", w Gorycji stwierdzono obecność oddziałów dywizji „Folgore" oraz batalionu piechoty morskiej i batalionu skoczków spadochronowych, w okręgu Tolmin.

Wyjazd do Moskwy delegacji rządowej Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej

PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin donosi z Phenianu, że w dniu 1 września na zaproszenie rządu ZSRR udała się specjalnym pociągiem do Moskwy delegacja rządowa Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej z premierem **Kim Ir Senem** na czele.

Jacques Thibaud zginął w katastrofie samolotowej

PARYŻ (PAP). Jak podaje agencja France Presse, dnia 2 bm. samolot Air France typu Constellation, lecący z Paryża do Sajgonu, rozbił się nad Alpami Francuskimi o szczyt góry Cemet i spłonął. Nikt z 42 pasażerów i członków załogi nie uratował się.

Wśród ofiar katastrofy znajduje się słynny skrzypek francuski, **Jacques Thibaud i jego córka Suzanne.**

Walka o Japonię trwa

Latem, 1945 roku, morska i lotnicza potęga Japonii była złamana. Z 1200 okrętów wojennych o łącznym tonażu 2,3 miliona ton — zdolnych do działań wojennych było zaledwie 200.000 ton. Flota handlowa dysponowała zaledwie 10 proc. swego przedwojennego stanu, który wynosił 10 milionów ton. Utrata Filipin i Okinawy odcięła Japonię od Azji południowo - wschodniej. Spowodowało to unieruchomienie lotnictwa japońskiego, które nie posiadało już poważniejszych zapasów paliwa.

Równocześnie jednak potężna japońska armia lądowa była prawie nienaruszona. W planach imperialistów japońskich opanowana przez nich Mandżuria i Korea — bogate w żywność i wysoce uprzemysłowione kolonie tokijskich monopoli — miały stać się twierdzami, w których nawet po zajęciu wysp japońskich przez Amerykanów bronić się miała armia japońska. Toteż politycy amerykańscy doskonale zdawali sobie sprawę z tego, że nie dysponując silną armią lądową, nie byli w stanie zwycięsko zakończyć wojny na Dalekim Wschodzie.

Wielkie zwycięstwo Związku Radzieckiego nad hitlerowskimi Niemcami przesądziło klęskę Japonii. Ale wojna na Pacyfiku trwałaby jeszcze długo, gdyby Związek Radziecki nie skierował swych wojsk przeciwko japońskim agresorom. Przystąpienie Związku Radzieckiego do wojny przeciwko Japonii, druzgocąca ofensywa oddziałów Armii Radzieckiej i rozgromienie przez nie doborowych wojsk japońskich doprowadziły do szybkiego zakończenia wojny na Pacyfiku, rozbicia armii japońskiej i unicestwienia planów jej przywódców. W dniu 2 września 1945 cesarski rząd Japonii podpisał bezwarunkową kapitulację.

Po zakończeniu drugiej wojny światowej koła rządzące Stanów Zjednoczonych, gwałcąc brutalnie zobowiązania międzynarodowe, zgodnie ze swymi planami przygotowań do nowej wojny światowej, wkroczyły na drogę wskrzeszenia militaryzmu japońskiego.

Jak przyznaje tygodnik „Newsweek", imperialiści amerykańscy, wykonując tzw. plan strategiczny Pacyfiku, polegający na utworzeniu sił zbrojnych Pacyfiku w sile 2,3 miliona żołnierzy na obszarze Japonii, Korei południowej, Okinawy, Filipin, Hong Kongu, Taiwanu, Indochin i Malajów — przeznaczyli Japonii odegranie roli głównej bazy wojennej Stanów Zjednoczonych na Dalekim Wschodzie i zaczęli odbudowywać japońską armię. Jasno postawił sprawę nowy szef Pentagonu, admirał Radford, który w czasie swego pobytu w Tokio w czerwcu br. oświadczył: „Japonia winna być fortecą Stanów Zjednoczonych na Dalekim Wschodzie".

Nędza mas naturalnym następstwem programu zbrojeń

Remilitaryzacja objęła wszystkie dziedziny życia Japonii. Przemysł japoński spełnia rolę głównego arsenału amerykańskiego na Dalekim Wschodzie. Wielkie zakłady zbrojeniowe, pozostające **w rękach finansowo-przemysłowej kliki „Zaibatsu", korzystają z rosnących kredytów państwowych, nieograniczonych przydziałów surowców i energii elektrycznej, co powoduje, że rozwijają się kosztem przemysłu cywilnego. W chwili obecnej na produkcję zbrojeniową przypada blisko 50 proc. całej japońskiej produkcji przemysłowej, tj. o połowę więcej niż przed wojną.**

Równocześnie coraz szybciej następuje odbudowa reakcyjnej armii japońskiej. Jak pisał „US News and World Report" w numerze z 30 stycznia br. odbudowa armii japońskiej następuje pod płaszczykiem „Korpusu bezpieczeństwa narodowego", jako oddziałów kadrowych „przyszłych 9 milionów żołnierzy japońskich". Pod płaszczykiem „Hoantai" — korpusu bezpieczeństwa narodowego, militaryści japońscy zorganizowali już składającą się z sześciu dywizji armię, wyposażoną w najnowocześniejszy sprzęt amerykański. Równocześnie odbudowywana jest marynarka wojenna,

Równocześnie z forsowaniem programu zbrojeniowego pogłębia się kryzys gospodarczy i nędza szerokich mas narodu japońskiego. Jak pisze amerykański publicysta, Textor, w książce „Failure in Japan", „setki tysięcy rodzin japońskich znajduje się w nędzy, miliony dzieci pozbawione są najelementarniejszych warunków fizycznego i umysłowego rozwoju, liczba bezrobotnych sięga 10 milionów, wzrasta przestępczość wśród małoletnich.

Około 25 procent robotników zatrudnionych w Japonii — to kilkunastoletni chłopcy i dziewczęta, których zarobki nie przekraczają czwartej części normalnych stawek. Dzieci zmuszane są do pracy po 12—14 godzin na dobę. Masowym zjawiskiem w Japonii jest handel dziećmi, których zrujnowane rodziny chłopskie nie są w stanie wykarmić. Dziewczęta oddaje się do domów publicznych".

Opór narodu japońskiego wzmaga się

W tych warunkach narasta i potężnieje opór narodu japońskiego przeciw amerykańskim koloniżatorom i ich japońskim wspólnikom z „Zaibatsu". W walce z reakcyjnym rządem Joszidy, wielkiego rozmachu nabrał ruch strajkowy, który stanowi przejaw walki przeciwko remilitaryzacji, o pokój i niepodległość Japonii, o prawa robotników i chłopów.

W roku ubiegłym odbyło się w Japonii 6 powszechnych strajków protestacyjnych przeciw represjom, stosowanym przez rząd Joszidy wobec ruchu robotniczego. W grudniu 1952 wybuchły strajki w bazach wojennych wojsk amerykańskich w Japonii. W roku bieżącym największy był strajk 3 milionów robotników, należących do 30 różnych związków zawodowych, którzy przez dwa tygodnie lipca walczyli przeciwko projektom ustaw przeciwstrajkowych rządu.

Wielka burżuazja, nie mogąc nie uwzględnić wzrastającego niezadowolenia już nie tylko mas robotniczych, ale i wśród drobnomieszczaństwa, które protestuje przeciwko antynarodowej polityce imperialistów japońskich, coraz częściej przybiera maskę neutralistów i wrogów Ameryki. „Antyamerykanizm — musiał przyznać amerykański dziennikarz Gordon Walker — to doskonała przynęta, którą posługują się skrajni nacjonaliści".

Lud japoński zdemaskował jednak te chwyty burżuazji. W zdecydowanej walce o niepodległość swego kraju, o pokój i poprawę warunków ekonomicznych — lud japoński cieszy się poparciem wszystkich postępowych sił na świecie.

Józef Sołtys

Z frontu walki o chleb

W Sztumie źle się dzieje

W powiecie sztumskim zorganizowano tylko 15 zbiorowych dostaw zboża. Winę za taki stan rzeczy ponosi niedbalstwo personelu punktów skupu i brak dozoru ze strony czynników powiatowych.

W dniu 28 sierpnia GROMADA KOŹLINKA PRZYWIOZŁA 14 TON ZBOŻA, ale zastała MAGAZYN NIE PRZYGOTOWANY DO ODBIORU, mimo uprzedniego zawiadomienia o odstawie.

Innego dnia CHŁOPI PRZYWIEŹLI KONTRAKTOWANY JĘCZMIEŃ I NIE OTRZYMALI ZA NIEGO PIENIĘDZY, bo brak było kasy, chociaż PZZ zapewniały, że pieniądze wypłacą. Po swoją należność chłopi muszą udać się do Szrop.

JEŚLI W SZTUMIE DALEJ BĘDZIE SIĘ STOSOWAĆ TAKIE METODY, ZNIECHĘCI SIĘ CHŁOPÓW DO ZBIOROWYCH DOSTAW.

Znamienny kontrast

Ob. DAMALSKA z gromady STRASZEWO z 1 ha ziemi odstawiła 220 kg zboża ponad plan. Ob. Damalska jest wdową i ma sześcioro dzieci.

Tymczasem kułaczka SZYPNIEWSKA z gromady MIRANY odstawiła dotychczas zaledwie 220 kg zboża na konto planowego skupu.

Oto TYPOWY PRZYKŁAD POJMOWANIA OBOWIĄZKÓW WOBEC PAŃSTWA BIEDNIAKA I BOGACZA WIEJSKIEGO.

Zawołczony magazyn w Straszewie

W gminie STRASZEWO magazyn zbożowy jest zawołczony i zamknięty, a zboże gromadzi się w innym magazynie, który jest stanowczo za mały dla potrzeb gminy. W DODATKU PSZENICA ZGROMADZONA W WYSOKIEJ KAŁDZIE ZAPARZA SIĘ I NISZCZY (temperatura wynosi 25 stopni). Już najwyższy czas, żeby ten stan rzeczy uległ zmianie.

W TEJ SAMEJ GMINIE KASY GS OTWARTE SĄ DO GODZ. 14, A CHŁOPI CZĘSTO PRZYWOŻĄ ZBOŻE DO GODZ. 20. Rezultat jest taki, że chłopi muszą przyjeżdżać po pieniądze następnego dnia i tracą niepotrzebnie czas. (s)

Więcej ryby dla kraju

Rybacy z Władysławowa montują żak - olbrzym

Grupa rybaków z Władysławowa wpadła na pomysł wykonania ogromnego żaka (służącego — jak wiadomo — do połowów węgorza) i zainstalowania go niedaleko portu we Władysławowie. Oczywiście, wydajność wielkiego narzędzia połowów, ustawionego w szczególnie dogodnym miejscu, musi być kilkakrotnie wyższa niż normalnych, niewielkich żaków używanych na zatoce.

Skrzydła żaka-olbrzyma będą przekraczały 100 metrów, przy czym żak utrzymywany będzie nie na palach, lecz na specjalnych kotwicach.

Inicjatorami i wykonawcami żaka są rybacy z Władysławowa Augustyn Netzel, Franciszek Jeka, Józef Kostecki, Franciszek Netzel, Augustyn Białkowski, Feliks Bolda, Klemens Kwidzynski, Bernard Mach i Leon Budzisz. Rybacy ci uzyskali poważną pomoc w realizacji swego projektu od inspektora MUR ob. Leona Netzla, od kapitana portu we Władysławowie ob. Henzla oraz pomoc finansową od Zarządu Głównego Zw. Rybaków Morskich w Gdyni.

Jak się dowiadujemy, ustawienie żaka-olbrzyma przewidziane jest na 10 września br.

(jg)

„Dar 7" wykonał plan roczny

Roczny plan połowów załoga kutra trałowego „Dar-7" z Darłowa, z szyprem Władysławem Wicensem przekroczyła w dniu 30 sierpnia o 3 procent.

Eksploatując ostatnio wydajne łowiska GH 4—6, załoga „Dar-7" łowiła tam do 70 procent śledzia, wysoko przekraczając operatywny plan finansowy połowów.

Załogę tego czołowego kutra darłowskiego cechuje wysoka dyscyplina i organizacja pracy, odwaga i poświęcenie, wypływające z należytego uświadomienia i wiedzy zawodowej.

(war)

Radziecka definicja agresji

(Dokończenie ze str. 1)

kolwiek państwa, jak np. zacofaniem politycznym, ekonomicznym, czy kulturalnym lub brakami jego administracji, dalej niebezpieczeństwem mogącym zagrażać życiu lub mieniu cudzoziemców, ruchem rewolucyjnym albo kontrrewolucyjnym, wojną domową, zamieszkami lub strajkami, wprowadzeniem, albo utrzymaniem w którymkolwiek państwie tego czy owego ustroju ekonomicznego lub społecznego. Nie mogą też usprawiedliwiać agresji żadne poczynania ustawodawcze lub rozporządzenia któregokolwiek państwa, jak np. naruszenie układów międzynarodowych, naruszenie praw i interesów w dziedzinie handlu, koncesji lub wszelkiej innej działalności ekonomicznej, zerwanie stosunków dyplomatycznych, czy gospodarczych, środki bojkotu ekonomicznego, czy finansowego, odmowa spłaty długów, zakazanie lub ograniczenie imigracji, albo też zmiana sytuacji cudzoziemców, naruszenie przywilejów przyznanych oficjalnym przedstawicielom innego państwa, odmowa przepuszczenia sił zbrojnych udających się na terytorium trzeciego państwa, zarządzenia o charakterze religijnym i antyreligijnym oraz incydenty graniczne.

W wypadku mobilizacji lub skoncentrowania przez którekolwiek państwo znacznych sił zbrojnych w pobliżu swojej granicy państwo, któremu może to zagrażać, ma prawo zastosować środki dyplomatyczne lub inne sposoby pokojowego uregulowania sporów międzynarodowych. Może ono również zastosować w odpowiedzi środki natury wojskowej analogiczne do wyżej wskazanych, nie przekraczając jednak granicy.

NOWY JORK (PAP). W dniu 1 września w toku dyskusji w podkomisji ONZ zajmującej się definicją pojęcia agresji przemawiał delegat Polski amb. **J. Winiewicz.** Wypowiedział się on przeciwko ogólnikowej definicji agresji jako „naruszenia pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego", wskazując, że taka abstrakcyjna definicja nie służy żadnemu celowi, gdyż nie odnosi się do tych elementów, które składają się na przestępstwo.

Amb. Winiewicz podkreślił, że **dla ścisłego określenia każdego przestępstwa niezbędne jest zarówno w prawie krajowym jak i międzynarodowym, wyliczenie składników przestępstwa. Dlatego też delegacja polska popiera definicję wyliczającą te elementy, to jest definicję radziecką.**

Redakcja „Dziennika Bałtyckiego" urządza w najbliższą niedzielę, dnia 6 września br., o godz. 14, w świetlicy rybackiej w Jastarni

WIELKĄ NARADĘ

z rybakami indywidualnymi Półwyspu Helskiego, łodziowymi i kutrowymi z Helu, Jastarni, Kuźnicy, Chałup i Władysławowa.

Narada poświęcona jest omówieniu osiągnięć, braków i trudności rybaków Półwyspu Helskiego

Wezmą w niej udział również przedstawiciele instytucji rybackich.

Na naradę tę redakcja „Dziennika Bałtyckiego" zaprasza wszystkich rybaków indywidualnych wraz z rodzinami.

Po części oficjalnej narady wystąpi zespół artystyczny Marynarki Wojennej

Zwycięska bramka padła w ostatniej sekundzie meczu

Budowlani (Gd.) — Gwardia (Warszawa) 1:2

Środowy mecz ligowy Budowlani (Gdańsk) — Gwardia (Warszawa), daleko odbiegał poziomem od niedzielnego spotkania reprezentacji Gdańska z Czechosłowakami. Chociaż w walce o punkty w I Lidze walczyli prawie ci sami aktorzy, co 3 dni wcześniej, jednak chwilami mieliśmy wrażenie, że było to „bardzo dawno", i że wiele się od tego czasu zmieniło.

Podczas gdy piłkarze Budowlanych umieli się zdobyć w niedzielę na imponujący zryw, który przyniósł im tak dobrą ocenę z wysoko notowanymi gośćmi, to w meczu z Gwardią **zupełnie stracili głowę, bili na oślep, podawali górą, co bardziej odpowiadało rosłym obrońcom gości, w ogóle czynili masę szkolnych błędów.**

Do tego wszystkiego, napastnicy poza Gronowskim zupełnie opadli z sił i pod koniec poruszali się jak w zwolnionym filmie.

W tych warunkach **cały ciężar gry niosła na swych barkach obrona i pomoc.** Zarówno trójka obrońców **Kusz — Kamzela — Lenc,** jak i pomocnicy **Korynt — Miksa** grali do przerwy dobrze, przy czym **Korynt pamiętał również o zasileniu piłkarzami własnego ataku.** Ale już w drugiej połowie, gdy nacisk warszawian był większy, pomocnicy grali defensywnie, a łącznicy nie cofali się po piłkę.

Skutek był taki, że tworzyła się stała luka pomiędzy formacjami, co umiejętnie wykorzystywali piłkarze Gwardii.

Pierwszą połowa należała do gdańszczan. Częściej gościli oni na połowie przeciwnika, ale ataki ich rozbijała twarda obrona z Maruszkiewiczem i Ochmańskim na czele, a strzały na bramkę likwidował pewnie Stefaniszyn.

W 29 min. pada nieoczekiwanie bramka dla Gwardii, strzelona przez Jazłowieckiego. W 5 minut później Gronowski wyrównuje z karnego.

W drugiej połowie dużo więcej z gry mają warszawianie. Nieliczne dalekie strzały napastników Budowlanych stają się łupem Stefaniszyna. Na kwadrans przed końcem wydaje się, że gdańszczanie złapali drugi oddech, ale akcje ich są mało skuteczne. Bardziej niebezpieczne są ataki Gwardii, która w ostatniej dosłownie sekundzie zdobywa przez Chachorka zwycięską bramkę

Sędziował Walter (Poznań). Widzów 15.000.

A. SKOT.

Nasi delegaci na ogólnokrajowe dożynki w Szczecinie

Członkowie **spółdzielni produkcyjnej w Przęsławku,** w pow. kwidzyńskim, jako swego delegata na Krajowy Zjazd Przodujących Chłopów i Dożynki Centralne w Szczecinie wybrali **ADELĘ ANATOLAK.**

Ob. Anatolak w pełni zasłużyła na to zaszczytne wyróżnienie. Jest ona przodownicą pracy, biorącą aktywny udział w pracach polowych i może się poszczycić tym, że w br. nie opuściła ani jednego dnia roboczego. **Za wydajną pracę Adela Anatolak otrzymała Brązowy Krzyż Zasługi.**

* * *

LEON ŁAGA jest delegatem gromady **Strzebielino,** w gm. **Luzino** w pow. wejherowskim. Łaga jest przodującym gospodarzem w swojej gromadzie, gospodarzem, na którym się wzorują inni chłopi. Swoje 7-hektarowe gospodarstwo podniósł na bardzo wysoki poziom. Wszystkie swoje obowiązki wobec Państwa wykonuje corocznie ponad plan. Łaga jest także członkiem GRN oraz członkiem komitetu założycielskiego spółdzielni produkcyjnej. **Prowadzi szeroką pracę uświadamiającą wśród chłopów gromady Strzebielino, zachęcając ich do założenia spółdzielni.** Za pracę społeczną Leon Łaga otrzymał Brązowy Krzyż Zasługi.

Sejm młodzieży obraduje

(Migawki z III Światowego Kongresu Studentów)

ARABSKIE słowa, odbijając się od stropu kongresowej sali, zamazane przez głośniki, płyną rwącym, niezrozumiałym dla nas potokiem. Z samego jednak tonu głosu można wyczuć, że człowiek, stojący na trybunie, wkłada w to co mówi, całe swe serce. Że przemawia przez niego i ból, i gniew, i nienawiść.

Wystarczy nałożyć słuchawki na uszy, by zrozumieć, jak dalece uzasadnione jest jego wzruszenie.

To przemawia przedstawiciel studentów marokańskich. Opowiada o losie studiujących na jednym z uniwersytetów w Maroku, którzy jako jedyne stypendium otrzymują bochenek chleba dziennie. Opowiada o nędzy swej ojczyzny.

— Śmiertelność wśród nowonarodzonych dzieci sięga 75 proc. W całym Maroku praktykuje 180 lekarzy. W tym tylko 12 lekarzy Marokańczyków. W zamian za to rząd utrzymuje 20.000 policjantów.

W naszych szkołach młodzież uczy się języka ojczystego tak, jakby to był język obcy. Wykłady są prowadzone po francusku. Podręczniki są także francuskie. Ale i one są specjalnie dobierane.

Wśród ogólnego zainteresowania delegatów Marokańczyk powoli odczytuje dokument podpisany przez dyrektora wychowania publicznego francuskiej administracji kolonialnej w Rabacie.

„Egzaltowany patriotyzm francuski — głosi ów dokument — może wpłynąć na wzrost nacjonalizmu arabskiego. Dlatego spośród podręczników francuskich należy wybierać te, w których o patriotyźmie nie mówi się".

Oto jakie świadectwo wystawia kolonizatorskim rządom młodzież studencka krajów zależnych. Kiedy się słucha tych wypowiedzi, widać jak na dłoni okrutne zbrodnie i cynizm metod okupantów. Widać również, jak narasta prowokowany uparcie przez samych kolonizatorów — wielki gniew ciemiężonych.

Na zdjęciu: delegatki na Kongres: Isamele de Silva (Cejlon), Olga Bardon s (Meksyk) i Kumari Dezoysa (Cejlon). CAF — fot. Zyg. Wdowiński

* * *

KONGRES ma charakter wybitnie roboczy. Rzeczowo toczy się dyskusja. Ale od czasu do czasu salę porywa nastrój festiwalu, wybucha radosna manifestacja.

Dziś takim momentem była zapowiedź przewodniczącego, że odczyta depeszę Ilii Erenburga.

Już na sam dźwięk nazwiska jednego z przywódców światowego ruchu obrońców pokoju sala rozbrzmiewa gorącymi oklaskami. Gdy przewodniczący czyta: „...Wam, młodzi przyjaciele, starsze pokolenie przekazało pochodnię Prometeusza. Wy ją poniesiecie dalej w przyszłość" — oklaski wybuchają ze zdwojoną siłą.

* * *

DO późnej nocy ciągną się obrady poszczególnych komisji. Tu dyskutuje się praktyczne pociągnięcia mające zapewnić realizację postulatów wysuniętych przez Kongres — ten parlament młodzieży akademickiej świata.

Wreszcie delegaci opuszczają salę posiedzeń. Jeden z nich Murzyn, pyta po angielsku: „Co to za światła tam w górze ponad domami?"

— To lampy zainstalowane na ramionach dźwigów budujących Pałac im. Stalina — odpowiada polski student

Murzyn długo spogląda ku wbitym w pochmurne niebo jak jaskrawe ćwieki, ognikom lamp. O czym on duma? O braterskiej współpracy i przyjaźni ludów wyzwolonych z kapitalistycznego jarzma?

Chyba tak!

t. j.

Szef wywiadu amerykańskiego w Paryżu

PARYŻ (PAP). Dziennik „Liberation" donosi, że kilka dni temu przybył do Paryża szef wywiadu Stanów Zjednoczonych Allen Dulles, brat obecnego sekretarza stanu USA.

Allen Dulles jest inicjatorem i organizatorem wielu spisków wymierzonych przeciwko pokojowi.

Obecność Allena Dullesa w Paryżu — pisze „Liberation" — wywołuje tym większe zaniepokojenie, że niektóre dzienniki amerykańskie usiłują dowieść, że zmiana reżimu Francji jest konieczna i że obecny jej system musi ustąpić miejsca silniejszemu reżimowi.

Rozmawiamy z kierownikiem warsztatów szkolnych

— Wyniki w pracy osiągnąć można przez sumienne wykonywanie obowiązków i wytrwałość, przez serdeczną koleżeńską współpracę nauczyciela z uczniem, przez wspólną krytykę popełnionych błędów — powiedział kierownik warsztatów szkolnych Zas. Szkoły Metalowo - Elektrycznej w Gdańsku, Aleksander Hajdukiewicz.

Patrząc na niepozorny, niezupełnie jeszcze odbudowany gmach warsztatów przy ul. Szuwary, nie odnosi się wrażenia, że pracuje tu co dzień kilkuset uczniów zdobywających kwalifikacje monterów maszyn elektrycznych, operatorów niskiego napięcia, nawijaczy, tokarzy metalowych czy ślusarzy. Wystarczy jednak zajrzeć do środka, aby przekonać się, że wre tu intensywna praca. W ślusarni, kuźni czy narzędziowni — rzuca się w oczy ład i porządek; wzorowo zorganizowane warsztaty, maszyny zawsze w należytym porządku pozwalają przypuszczać, że czuwa nad całością ktoś bardzo troskliwy.

Kierownika warsztatu ob. Hajdukiewicza zastajemy w niewielkim pokoju kancelaryjnym. Jest jak zwykle zajęty, co chwilę ktoś przerywa naszą rozmowę, pyta o coś, prosi o radę. Po chwili możemy swobodnie porozmawiać i zwiedzić warsztaty — chlubę ich kierownika.

To nie tylko dobry fachowiec

Droga ob. Hajdukiewicza do stanowiska kierownika warsztatów była taką jak wielu innych ludzi pracy. Zatrudniony jako tokarz w Zarządzie Budowlano - Instalacyjnym uczył się jednocześnie na wydziale zaocznym w Technikum Mechaniczno - Elektrycznym w Gdańsku. Szkołę ukończył w 1952 r. z wynikiem bardzo dobrym.

Zarówno w pracy jak i w szkole wyróżniał się pracowitością, zdolnościami zawodowymi i organizacyjnymi.

I te zdolności trzeba było odpowiednio wykorzystać, toteż kiedy dyrekcja szkoły zaproponowała Hajdukiewiczowi stanowisko nauczyciela zawodu w zasadniczej szkole — zgodził się bez wahania. Od stycznia br. rozpoczął pracę nauczycielską, przekazując swe doświadczenie uczniom, przyszłym robotnikom różnych specjalności. W krótkim czasie dyrekcja szkoły wysunęła go na odpowiedzialne stanowisko kierownika warsztatów.

— O, popatrzcie — ob. Hajdukiewicz wskazuje ręką na dwie jasne hale — tu w ub. roku były magazyny, teraz zamieniliśmy je na warsztaty niskich napięć.

Z inicjatywy i pod kierunkiem ob. Hajdukiewicza wybudowano w szkole sposobem gospodarczym szatnię dla uczniów i łaźnię. Ale chlubą kierownika jest narzędziownia. Tu w wielkim porządku poukładane są narzędzia, które wydaje się uczniom „za pokwitowaniem", którym jest numerek wyryty na metalowej blaszce. Narzędzia te uczeń po pracy przechowuje we własnej szufladzie przy stanowisku roboczym (to również innowacja wprowadzona w tym roku), a pod koniec roku przekazuje z powrotem do narzędziowni.

Rozbudowa kuźni z jednego na cztery paleniska — to też dzieło kierownika warsztatów; dzięki temu może tu pracować na jedną zmianę 10—12 uczniów. Szkoła już nie boryka się z brakiem planów i dokumentacji — posiada własną pracownię techniczną, dzięki czemu pomyślnie może realizować plany produkcyjne (warsztaty są bazą remontową dla cegielni w Bisewie i Wiślinkach).

Ob. Hajdukiewicz przy stole kreślarskim w nowopowstałej pracowni.

Uczniowie — współgospodarzami szkoły

W tym roku — mówi ob. Hajdukiewicz — jako pierwsi w naszym okręgu zastosujemy radziecki system nauki zawodu. Będzie on polegał na tym, że stół nauczyciela w warsztacie będzie jednocześnie pokazowym stanowiskiem roboczym. Pozwoli to uczniom szybciej i dokładniej opanować trudne i skomplikowane nieraz prace.

Ob. Hajdukiewicz to nie tylko dobry fachowiec i organizator, to również ceniony i lubiany przez młodzież nauczyciel i wychowawca. Serdeczny i koleżeński w stosunku do swych uczniów, zawsze służy im swą radą i pomocą; nie ma chyba w szkole ucznia, który by nie korzystał bezpośrednio z tych rad. Wiele wolnych od nauki dni poświęcił Hajdukiewicz na dodatkowe wykłady dla słabszych uczniów. **Rezultat tego był widoczny: klasa tokarzy otrzymała promocję w 100 procentach.**

Ob. Hajdukiewicz potrafił stworzyć w szkole atmosferę sprzyjającą nauce i pracy. Uczniowie pod jego kierunkiem czują się odpowiedzialni za pracę warsztatów, otaczają maszyny i narzędzia troskliwą opieką, czują się współgospodarzami szkoły. Ostro piętnują nieliczne już wypadki bumelanctwa i nieróbstwa, wyrasta ją na pełnowartościowych, przygotowanych do życia i pracy obywateli.

Szkoła, której nowe oblicze nadają ofiarni i oddani budownictwu socjalistycznemu nauczyciele tacy jak Hajdukiewicz, spełnia swą rolę — staje się rzeczywistą kuźnią socjalistycznych kadr, budujących nowe życie Polski Ludowej.

(eh)

Opowiedzą o festiwalu

W dniu 6 bm., o godz. 11, w hali budowlanych we Wrzeszczu, przy ul. Słowackiego odbędzie się wojewódzki wiec sprawozdawczy z Festiwalu w Bukareszcie.

Na wiecu będą obecni delegaci 16 krajów, którzy brali udział w Międzynarodowym Kongresie Studentów w Warszawie.

Po części oficjalnej bogaty program artystyczny zakończy niedzielne spotkanie społeczeństwa trójmiasta z delegatami.

Dwa nowe sklepy

MHD, dział artykułów różnych, otwiera we Wrzeszczu dwa nowe sklepy. Jeden z nich — to **sklep z pasmanterią** przy ul. Grunwaldzkiej 114. Uruchomienie tej placówki odciąży nieco sklep przy ul. Barlickiego

Sklep przy Grunwaldzkiej 86, będzie prowadzić **sprzedaż farb i lakierów**, jako pierwsza tego rodzaju placówka we Wrzeszczu. Uruchomienie jej jest bardzo pożądane.

Między złotą a zieloną bramą

Nowe domy Starego Miasta

W ub. sobotę robotnicy ZBM-Miasto Główne oddali do użytku nowych lokatorów świeżo odbudowane **zabytkowe kamieniczki przy ul. Św. Ducha 21 i 23 oraz przy ul. Szerokiej od nr 18 do 28.** W poniedziałek zakończono również ostatnie prace przy kamieniczce **pod nr 1 przy ul. Garbary.** Po wyschnięciu ścian budynki te będą zdobione malowidłami i elewacjami z piaskowca podobnie jak robi się to obecnie przy ul. Długiej.

W tych dniach ZBM, realizując plan odbudowy Głównego Miasta, rozpoczyna **układanie fundamentów pod dalsze budynki, które będą wznoszone przy ul. Św. Ducha 14 i 15, Piwnej 69 i Kołodziej skiej 7—9.**

Można zaczynać

Po pomyślnie zakończonych próbach malarskich, dziś od rana artyści plastycy rozpoczynają pod kierunkiem prof. Żuławskiej prace przy **sgraffito na kamieniczce Nr 75.** Podobne próby doboru właściwych kolorów odbywają się obecnie naprzeciwko na **kamieniczce Nr 11.**

Na końcu ul. Długiej przy domach pokrytych kratownicą rusztowań w tej chwili nie pracują jeszcze plastycy. Ale już niedługo pod troskliwymi rękoma rzeźbiarzy i malarzy kamieniczka Nr 38 zacznie przybierać piękną, jak wszystkie jej sąsiadki, szatę.

Na zdjęciu (z prawej) autor projektu konsolki art. rzeźbiarz Roman Czyżowski w czasie nadzoru artystycznego. Obok majster Jan Wieczorek oraz wykonawca rzeźby, rzeźbiarz Franciszek Sobieraj. Konsolka ta umieszczona będzie przy ul. Długiej na budynku Nr 38. Foto-Ferster

Uwaga, emeryci!

Związek Emerytów Państwowych i Wojskowych Okręgu Gdańskiego podaje do wiadomości członkom kasy samopomocy (zapomogi pogrzebowe), że legitymacje członkowskie są do odebrania w każdy czwartek w Gdańsku, ul. Bojowców 5/6, w godz. 17.30 — 19.

MiGAWKi Wybrzeża

Potwór na Długiej

Ulica Długa jest dumą Gdańska. Stylowe kamieniczki przy tej dawnej Królewskiej Drodze zdobią freskami wybitni artyści. Prawdopodobnie dla kontrastu więc powierzono dekorację wnętrza restauracji znajdującej się na rogu Długiej i Pocztowej jakiemuś mistrzowi kunsztu malarskiego z sławnego grodu Grajdołka.

Dzięki temu wspaniałemu pomysłowi GZG, na ścianie tego lokalu straszy monstrualny wieloryb z rodu tych, które zdobiły dawniej małomiasteczkowe karuzele. Potwór łypie groźnie okiem na ludzi zjadających przy stolikach smażone flądry czy dorsze z wody i zdaje się ostrzegać:

— Zjadacie ryby, pamiętajcie jednak, że fortuna kołem się toczy. Podobno kiedyś legendarny Jonasz znalazł się w moim żołądku. (f.f.)

Wedle stawu grobla...

mówią słowa ludowej piosenki, jednej z wielu, które dopiero dziś doczekały się należytych wykonawców i tysięcy słuchaczy. Ludowe gwary, zwyczaje i stroje odgrzebujemy dziś z zapomnienia, by stały się podstawą nowej kultury: narodowej w formie, socjalistycznej w treści.

Ale jeżeli Stowarzyszenie Stenografów i Maszynistek PRL w Warszawie, ogłaszając wpisy na kursy dla pracowników sekretariackich (???) zawiadamia, że wykłady odbywać się będą „wedle" wyboru przed lub po południu, to już chyba lekka przesada z tym folklorem. Członkowie tego stowarzyszenia powinni umieć pisać poprawnie nie tylko na maszynie. (Z)

Dobrze nam było w brygadach „SP"

Brygady rolne „SP" młodzieży szkolnej zakończyły swe roboty. Obecnie do prac rolnych w PGR w turnusie III, na wrzesień, październik i część listopada zgłasza się młodzież wiejska.

Do naszej redakcji napływa szereg listów od uczestników brygad rolnych „SP", w których piszą oni nam o swej pracy i życiu w PGR w okresie I i II turnusu. Z listów tych przebija zadowolenie z wykonania swych obowiązków, z przekraczania norm, z zarobków, które wypłacane według umów zbiorowych dla pracowników PGR dochodziły niekiedy — jak np. u Jerzego Regenta z brygady 151 w PGR Bartki — do 1.100 zł.

Z warunków, w jakich pracuje młodzież, zadowoleni są również rodzice. I tak np. Józef Mincewicz z pow. Siemiatycze, odwiedzając córkę pracującą w II turnusie, w brygadzie 183, w PGR Zajazd w pow. elbląskim powiedział:

Cieszę się, że przyjechałem i naocznie przekonałem się, że jest wam tu dobrze. Tego rodzaju roboty uczą młodzież życia kolektywnego, pozwalają jej nie tylko zapoznać się z wsią, ale także szanować pracę rolnika. Wszelkie plotki zniechęcające młodzież do brygad SP — to wroga robota.

Najlepiej zobrazuje życie młodzieży w brygadach rolnych SP ten oto list otrzymany od jednej z junaczek, Reni Chojniak.

„W brygadzie naszej Nr 405 były dziewczęta ze szkół ogólnokształcących Gdyni, Sopotu, Kościerzyny i pow. jeleniogórskiego. Mieszkałyśmy w pięknym pałacu w miejscowości Stołeczna, w pow. Chojna w woj. szczecińskim. Pracowałyśmy w czterech różnych gospodarstwach i dzięki dobrze zorganizowanej pracy osiągałyśmy piękne wyniki.

Przeciętna wykonania normy przez junaczki całej brygady wynosiła 120 proc. Wszystkie dziewczęta pracowały dobrze, a były i takie, które wykonywały od 110 — 183 proc. normy dziennie. Do nich możemy zaliczyć: przewodniczącą zarządu ZMP naszej brygady **Krysię Stochniałek** ze Szkoły Ogólnokształcącej TPD na Grabówku, **Leszman** ze Szkoły Ogólnokształcącej z Sopotu, **Parobkiewicz** z Gdyni, grupę z Liceum Pedagogicznego (Kościerzyna) z najbardziej aktywnymi: **Aszyk, Windorpską, Narloch, Kwaśniewską** oraz wiele dziewcząt z Jeleniej Góry, Karpacza, Cieplic.

Czas wolny od pracy wypełniało nam czytanie książek, wieczorki artystyczne połączone z zabawami, kino.

Dobrze pracowało brygadowe koło ZMP, które pod kierownictwem przewodniczącej potrafiło właściwie pokierować pracą w brygadzie, służąc przykładem i pomocą junaczkom niezorganizowanym. Koło brygadowe ZMP znalazło również czas, by ożywić mało aktywne koło ZMP miejscowego gospodarstwa, udekorować pięknie wiejską świetlicę i zorganizować występy artystyczne dla miejscowej i okolicznej ludności.

Ze szczerym uznaniem dla naszego dowódcy, nauczycielki ze Szkoły Ogólnokształcącej TPD z Pruszcza Gdańskiego ob. Kazimiery Wierzchowskiej i junaczek pracujących w kuchni — wyjeżdżałyśmy z brygady.

Poczucie dobrze spełnionego obowiązku będzie nam towarzyszyło w dalszej pracy, będzie nam dodawało nowych sił do osiągnięcia jak najlepszych wyników w nauce w nowym roku szkolnym".

Regina Chojniak
Brygada 405 „SP",
ucz. kl. X szkoły TPD
Gdynia - Grabówek

Fakty te mówią same za siebie. Nic więc dziwnego, że młodzież chętnie garnie się do brygad, gdzie przy kolektywnej, pożytecznej pracy wesoło i pożytecznie mija czas.

Artystyczny Zespół Cyganów występuje w trójmieście

Mówiąc o Cyganach mamy zazwyczaj na myśli grupę ludzi prowadzących tułaczy, wędrowny tryb życia. Toteż niecodziennym wydarzeniem dla mieszkańców trójmiasta było przybycie do Sopotu i Gdańska zorganizowanej grupy cygańskiej, noszącej oficjalną nazwę „Krakowskiego Artystycznego Zespołu Cygańskiego Roma".

Warto poświęcić kilka słów historii tego zespołu. Inicjatywa powołania do życia zespołu artystycznego zrodziła się wśród krakowskich Cyganów wkrótce po wyzwoleniu. Realizacji tego projektu sprzyjały warunki, jakie stworzył ustrój Polski Ludowej wszystkim mniejszościom narodowym. Cyganie, pogardliwie traktowani niegdyś przez władców przed wrześniowej Polski, bezlitośnie tępieni przez hitlerowców w obozach koncentracyjnych, doczekali się równych praw ze wszystkimi obywatelami. Tak jak w Związku Radzieckim, gdzie Cyganie prowadzą osiadły i zorganizowany tryb życia, tak i u nas władza ludowa daje im wszelkie możliwości życia i pracy, stwarza warunki kulturalnego i artystycznego rozwoju.

Artystyczny Zespół Cygański pod kierownictwem Michała Madziarowicza rozwija, przy wydatnej pomocy krakowskiej Woj. RN i Domu Kultury, swą działalność krzewiciela ludowej sztuki cygańskiej. Jego program znany już jest 180 tysiącom mieszkańców wielu województw w Polsce.

Mieszkańcy Sopotu chyba po raz pierwszy mieli okazję oglądać ubiegłej niedzieli na scenie pełne temperamentu tańce cygańskie i słuchać oryginalnego śpiewu i muzyki cygańskiej.

Bo zarówno tańce w wykonaniu **Haliny Zemczużny, Nadzi Madziarowicz** (charakterystyczny taniec cygański, spotykany dziś jeszcze w Indiach), walc „cygańskie czeczotki" w interpretacji **Wiktorii i Rudolfa Cziurari** oraz **Władysława Jakowicza** — publiczność przyjmowała gorącymi brawami, świadczącymi o tym, że temperament cygańskich artystów przypadł jej do gustu, że czuła ona wymowę cygańskiego tańca.

Duże powodzenie u publiczności potrafili zdobyć sobie śpiewaczka **Maria Kawczyńska, Robert Cziurari** — śpiewak i gitarzysta doskonałą interpretacją piosenki mówiącej o koczowniczym życiu portugalskich Cyganów i piosenką murzyńską.

Występy zakończyły piosenki, tańce, muzyka całego 30-osobowego zespołu w barwnych strojach cygańskich.

Ci, którzy dotychczas nie mieli okazji być na występie zespołu „Roma", mogą jeszcze zobaczyć go dziś w hali Budowlanych we Wrzeszczu. (eh)

CO gdzie i kiedy

TEATRY

Teatr Wielki — Gdańsk — „Halka" godz. 19.

Teatr Dramatyczny — Gdynia — teatr nieczynny.

Teatr Kameralny — Sopot — nieczynny.

KINA

według informacji Okr. Zarządu Kin w Gdańsku

GDAŃSK — „Przyjaźń" — „Chłopcy znad Kranichsee" — godzina 18, 20. **WRZESZCZ** — „Bajka" — remont. „ZMP-owiec" — „Zagubione melodie" — godz. 16, 18, 20. **NOWY PORT** — „1-szy Maja" — „Dumna królewna" godz. 18, 20. **OLIWA** — „Delfin" — „Aleksander Newski" — godz. 16, 18, 20.

FOTOPLASTIKON — Wrzeszcz, Grunwaldzka 44 — **„Kraina dawnych Indian".**

CYRK Nr 1 — Gdańsk — przedstawienie godz. 19.30.

SOPOT — „Bałtyk" — „Węgierskie melodie" — godz. 15.30, 17.30, 19.30. „Polonia" — „Potępieńcy" — godzina 16, 18, 20.

GDYNIA — „Atlantic" — „Akcja B" — godz. 15.30, 17.30, 19.30. „Goplana" — „Uwaga pociąg nadchodzi" — godzina 16, 18, 20. „Warszawa" — „Maksymek" — godz. 16, 18, 20. **CHYLONIA** — „Promień" — „Bohaterowie i bohaterki" — godz. 18, 20. **GRABÓWEK** — „Fala" — „A po sobocie jest niedziela" — godz. 18, 20. **ORŁOWO** — „Neptun" — „Sadko" — godz. 18, 20!

WEJHEROWO — „Świt" — „Granica w ogniu"! **LEBORK** — „Fregata" — „Wielki koncert". **PRUSZCZ** — „Krakus" — „Wilcze doły". **PUCK** — „Mewa" — „Z cesarsko - królewskich czasów opowiadań kilka" **JASTARNIA** — „Hel" — „Danka". **ŁEBA** — „Rybak" — „Wielka przygoda".

APTEKI DYŻURNE

GDAŃSK — ul. Łąkowa 16 — tel. 323-17. **ORUNIA** — ul. Jedn. Robotniczej 111 — tel 320-59. **NOWY PORT** — ul. Oliwska 82/4 — tel. 415-75. **WRZESZCZ** — ul. Grunwaldzka 52 — tel. 423-06. **SOPOT** — ul. Stalina 791 — tel. 523-84 **OLIWA** — ul Leśna 1 — tel. 426-75 **ORŁOWO** — ul. Boh Stalingradu 66 — tel. 91-24. **GDYNIA** — ul Starowiejska 34 — tel. 18-55. **GRABÓWEK** — ul. Czerwonych Kosynierów 137 — tel. 22-88.

POGOTOWIE

GDAŃSK - WRZESZCZ — Ratunkowe i położnicze — tel. 41.000 i 09 — Grunwaldzka 2 czynne całą dobę. Dziecięce — tel. 09 od godz. 7. **GDYNIA** — rat. — Skwer Kościuszki 14, telefon 10-00

STRAŻ POŻARNA — telefony: Gdańsk — 08. Gdynia — 08. Sopot 511-00.

Stanisław Zieliński 125

„Rodacy"

Osoba okazała się powinowatą starej Znamięckiej. Ujęta grzecznością Isi i wymową Operacza, nie wydziwiała długo i dobiła targu przyjmując złoty zegarek pod zastaw. Operacz pobiegł po wóz meblowy i wkrótce zajechał parokonną landarą. Czarne i srebrne ozdoby przypominały dawną karawaniarską świetność pojazdu. Jednym kursem przewieziono przedwojenny masyw na nowe mieszkanie.

Pozostało wysłać depeszę do męża i sprowadzić dzieci. Od poniedziałku miało się zacząć znów warszawskie życie. Na razie była sobota. Idąc na pocztę Znamięcka wstąpiła do kawiarni. Znalazła wolny stolik i sięgnęła po pisma. Od wyjazdu z Krakowa nie zaglądała do gazet.

Przeczytała uważnie notatki o wynikach amnestii, ale o Jacku i Pisanym nie znalazła słowa. Ogarnięta nagłą zadumą patrzyła tępo na fotografię broni złożonej przez leśnych ludzi. Zwolna, nie zdając sobie sprawy z istotnej przyczyny, straciła dobry humor i zapomniała o wystygłej kawie.

Pisano również o katastrofie mostów. Runęły pod naporem ciężkiej kry pędzonej wysokim przyborem wód.

Tuż obok wyśmiewano komitet odśnieżania miasta, bo obradował tak długo, aż przyszły roztopy i błoto zalało ulice.

— Czy pani pozwoli?

— Proszę — odpowiedziała niechętnie i szczelniej osłoniła się gazetą. — Przed wojną — myślała — było to nie do pomyślenia. Ba, nawet teraz w każdym innym mieście. Słynna bezceremonialność warszawska.

— Czy zwróciła pani uwagę, o tu, na tej samej stronie, że już wprowadzili się lokatorzy do pierwszego domu zbudowanego po wojnie w Warszawie? To przemawia silniej od wszystkich gablotek poświęconych odbudowie miasta. Mam rację, prawda?

Znamięcka opuściła gazetę i zwęziwszy oczy już miała na końcu języka jakieś cierpkie słowo. Ale nie osadziła natręta. Patrzyła z przerażeniem na siedzącego naprzeciw oficera. Uśmiechał się do niej, mrugał porozumiewawczo. Poczuła, że słabnie, więc szybko sięgnęła po kawę. Oprzytomniała, gdy filiżanka wysunęła się z ręki i z trzaskiem rozprysła się na podłodze. Z mgły wyłaniały się zdziwione, obojętne twarze. Wszyscy patrzyli na ich stolik. Zjawiła się kelnerka i kolorowym czepkiem zasłoniła Tańskiego. Znamięcka milczała długą chwilę.

— Wyjdźmy. Proszę cię, chodźmy stąd powiedziała wreszcie zdławionym, obco brzmiącym głosem. — Proszę, już chodźmy.

— Ależ Isiu!... Zostańmy, przecież... Wstydzisz się wzruszenia? I cóż w tym dziwnego? Patrz, już zapomnieli o nas. Już nikt nie patrzy. Zaraz przyniosą nam kawę.

— Roman, doprawdy nie spodziewałam się podobnej bezczelności. Idę — poruszyła się na krześle, próbowała wstać, ale siły ją opuściły zupełnie.

— Isiu, Isiu, znów uciekasz... A ja myślałem, że tym razem naprawimy wszystko. No, niech i tak będzie. Dokąd chcesz iść? Nigdzie nie dostaniemy stolika. O, jest dla nas kawa. Bardzo pani dziękuję. Nie będziemy rozlewać i tłuc.

— Mam nadzieję — burknęła odchodząc kelnerka.

— Jak ty śmiesz!... — wybuchnęła Isia i zasłoniła dłonią łzy. — Czekałam tyle lat i — masz...

— Ależ, Isiu, nie stało się nic wielkiego. Rozbiłaś filiżankę i tyle w tym zmartwienia, ile dobrej wróżby. Tłuczone szkło przynosi szczęście — starał się żartować, nie rozumiejąc tonu kobiety.

— Więc to dla ciebie nic wielkiego? — podniosła głos. W głowie czuła zamęt. Uczucie, strach, wspomnienia dawnych, bardzo odległych dni, wszystko zmieszane razem.

— Znów zaczynamy zwracać uwagę. Gotowi pomyśleć, że cię uwiodłem. Isiu, przestańmy dowcipkować. Co ci jest?

— Pytasz? Chcesz wiedzieć, co mi jest? Ty?! O, Boże... — ścisnęła skronie. — A zresztą, wszystko jedno. Co robisz tutaj? W kawiarni, w oficerskim mundurze, z bronią? Chcesz sprowokować strzelaninę? Błazeńska brawura...

— Mogę rozebrać się. Jeżeli ułatwi nam to rozmowę, proszę cię bardzo.

— Oszalałeś? Zapnij mundur.

— Dobrze. Powiedz spokojnie, co to wszystko znaczy.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Parki i lasy to płuca miast

SMIAŁO i szczerze

Nie chcemy śledzienników, obywatele piekarze!

Przesyłam Redakcji do obejrzenia ostatnio kupiony „chlebuś" nałęczowski z piekarni Nr 34 we Wrzeszczu, Sienkiewicza 2, prosząc, aby Redakcja wydała sąd, czy istotnie tego rodzaju pieczywo nadaje się do spożycia przez ludzi zdrowych, nie mówiąc już o chorych.

Pytam: jak będzie wyglądała praca w warsztatach, urzędach czy na budowach, wykonywana przez samych śledzienników, chorujących na żołądek, wskutek takiego pieczywa, wiecznie stękających i niezadowolonych? Państwu Ludowemu potrzeba zdrowych obywateli, aby mogli dobrze i chętnie spełniać swoje zadania. Zjedzą oni z apetytem i chleb razowy, byle był dobrze wypieczony.

„Jedna z ofiar wypieku".

Z przykrością musimy stwierdzić, że nadesłany nam chleb jest gliniasty, ma zakalec i ogromną dziurę w miękiszu. Otrzymujemy jednak tak wiele zapewnień poprawy ze strony zakładów piekarniczych trójmiasta, że chcemy wierzyć, że list ten będzie ostatnią nadesłaną nam reklamacją... RED.

A może fachowcy też nie wiedzą?

Byłbym wdzięczny Spółdzielni Pracy Chem. „Amon", Gdańsk, Zakłady Nr 2, oraz Zakładom „Ge - Wu - Ka", Gdańsk, Redutowa 8, za udzielenie mi fachowej porady, jak należy stosować farbę olejną „Amon" lub emalię lakierową „Ge - Wu - Ka". Nabyłem kilka puszek, aby upiększyć podłogi w mieszkaniu, ale doznałem srogiego rozczarowania: po 14 dniach podłoga wciąż jest matowa, a co gorsza — lepka. Każde stąpnięcie pozostawia ślad, ukazujący poprzedni kolor podłogi.

Mam jeszcze kilka puszek „szybko schnących" lakierów i farb, przeznaczonych na pomalowanie podłogi w następnym pokoju. Ale wstrzymuję się do czasu otrzymania fachowej porady, zapewniającej skuteczne użycie tych środków.

Juliusz Sokal
Gdynia

W innych LISTACH

CZASEM TRZEBA I SAMEMU...

W odpowiedzi na naszą notatkę pt. „Ogród wiszący" **Prezydium MRN w Gdańsku** wyjaśnia, że ze względu na liczne szkody, wyrządzone przez huragan, parterowy budynek przy ul. Jedności Robotniczej 121 (zajmowany tylko przez dwie rodziny) nie został ujęty w planie na rok bieżący. Pierwszeństwo muszą mieć oczywiście budynki większe, zajęte przez większą ilość rodzin.

Omawiany budynek jest jednak tak niski, że lokatorzy mogą oczyścić rynnę we własnym zakresie i nie grozi im z tego tytułu żadne niebezpieczeństwo.

WARTO TEN MOTOR NAPRAWIĆ

Ponieważ w Ośrodku Zdrowia w Skórczu często psuje się motor i Ośrodek, a — co najważniejsze — i Izba Porodowa często pozbawione są wody, odpowiednie czynniki powinny co rychlej zainteresować się tą sprawą — uważa nasza korespondentka **Wanda Kowalska.**

Sprawa jest tym bardziej paląca, że obecnie wody nie ma już od miesiąca.

DO MYCIA POTRZEBNE JEST MYDŁO

Pracownicy techniczni Ekspozytury Okręgowej POM w Gdańsku, którzy muszą kilka razy dziennie myć ręce, otrzymują tylko 20 gr mydła miesięcznie — pisze nasz korespondent **Ryszard Jaworski** i pyta: — Czy nie należałoby zwiększyć tego przydziału, który wystarcza zaledwie na tydzień?

DWIE PUŁAPKI

W czasie prac przy zakładaniu linii trakcji elektrycznej na ulicy Klonowej tuż przy dworcu w Orłowie robotnicy przekopali ulicę dla położenia kabli ziemnych. Po zakończeniu robót rów zasypano, a płyty chodnika ułożono na świeżo usypaną ziemię, która wobec częstych opadów zapada się, tworząc niebezpieczny „wilczy dół" — pisze ob. **Tymczyszyn.**

O kilka metrów dalej leżą na chodniku nie zabezpieczone, chaotycznie rozrzucone płyty. Po zapadnięciu zmroku obie te pułapki mogą łatwo spowodować jakiś nieszczęśliwy wypadek. Mieszkańcy Orłowa proszą więc o uporządkowanie ulicy Klonowej.

Odpowiedzi REDAKCJI

Komitet blokowy 147. Odpowiadamy kolejno: 1) o konieczności przestrzegania porządku i czystości pisaliśmy już wielokrotnie, 2) ze względu na dużą ilość koniecznych remontów muszą one być prowadzone według ustalonej kolejności, 3) ulica Batorego jest tak bogato zadrzewiona, że ścięcie jednej sosny nie przyniesie wielkiego uszczerbku.

H. Waśniowski, Sopot. Felieton nie nadaje się do druku.

Pod światło

Tylko dla mężczyzn

Sprawa jest kłopotliwa, zupełnie niecodzienna i bardzo drażliwa. Rzec można nawet... niewymowna. Chodzi bowiem właśnie o „niewymowne", czyli dessous męskie, zwane „czysto" po polsku ineksprimablami, lub krócej bieliznę dolną dla osobnika płci męskiej. Prawdę mówiąc, to już sam wygląd takiej „sztuki" powinien budzić zastrzeżenia. Krój „toto" posiada jak krótkie spodnie uszyte na Guliwera przez krawca — brakoroba, których zresztą jest coraz mniej (o wizjo przyszłości!); biel dziewiczą i niepokalaną, o jakiej próżno śnią gospodynie domowe, oddawszy do pralni chemicznej „Śnieżka" obrus na 12 osób; i guziczki subtelne, niciane, których ze świecą szukać po sklepach galanteryjnych Wybrzeża. (Magazyny Centrogalu są oczywiście nimi przepełnione). Całość kosztuje złotych... zresztą nie, o tym potem.

Ponieważ zaś, jak się okazuje od sukmany bliższa jest ciału nie tylko koszula, ale również i... hm również i one, więc kupiłem. I tu zaczęły się nieporozumienia, czyli stracone nadzieje. W sklepie MHD nr 15 w Gdańsku kosztują 22 zł. W Centrali Odzieżowej we Wrzeszczu (naprzeciw PDT) kosztuje ten (nazwijmy tak) artykuł — 14,14 zł. Na nic się zdało przekonywanie ekspedientki w sklepie MHD nr 15 — zwrócić nie wolno. — Może omyłka? — Wykluczone! Najwyżej w sklepie Centrali we Wrzeszczu mogli się pomylić i dlatego cena jest niższa. U nas nigdy!

Nie należę do tych, co to „sam gnata nie zje i drugiemu nie da" — więc nie poszedłem do Centrali Odzieżowej, żeby tamtejszych ekspedientów przekonać, że sprzedają stanowczo za tanio. Ale ponieważ ludzie są ciekawi, więc łudzę się nadzieją, że może znajdzie się ktoś z j a k i e j ś instytucji, kto zainteresuje się tą sprawą i zapyta w Centrali Odzieżowej, jak oni to robią: sprzedają tanio i nie tracą? (zbicz)

SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT

Dalsza propaganda kultury fizycznej wśród pracowników spółdzielni — oto zadania koła sportowego »Start« w Kwidzynie

Spółdzielnie pracy w Kwidzynie coraz bardziej rozszerzają swój zakres działania. Obok Spółdzielni Inwalidów, Spółdzielni Przemysłu Drzewnego, Spółdzielni „Pracy Mechaników" rozwija się Spółdzielcza Pralnia i Farbiarnia „Nasza Praca" i inne. Troska o należyty rozwój kultury fizycznej wśród pracowników tych spółdzielni należy do koła sportowego „Start" w Kwidzynie.

Nie zawsze jednak kierownictwo tego koła stwarza atrakcyjne formy uprawiania sportu, mogące przyciągnąć do koła szerokie rzesze pracowników. Dotychczas tworzono sekcje piłki nożnej i boksu. W powijakach jest sekcja tenisa stołowego i szachów, a przecież istnieją możliwości propagandy lekkoatletyki, siatkówki, koszykówki, piłki ręcznej i pływania.

Koło sportowe „Start" dysponuje pięknym stadionem i trzeba przyznać, że wiele już zostało tam zrobione. Zbudowano 2 boiska do siatki, 1 do kosza, postawiono trybunę dla 450 osób, w robocie jest tor przeszkód i przygotowuje się przebudowę boiska.

W dalszym ciągu propaganda kultury fizycznej w zbyt małym stopniu dociera do wszystkich pracowników spółdzielń. Chociaż w tartaku, gdzie zatrudnionych jest paręset ludzi, werbunek odbywał się pod hasłem — **„każdy spółdzielca członkiem koła sportowego"** to jednak w kole sportowym „Startu", obejmującym 6 spółdzielni pracy, znajduje się dotychczas tylko 150 członków.

Najlepiej stosunkowo pracuje sekcja piłki nożnej, zrzeszająca około 70 aktywnych zawodników. Za nią postawić należy nowopowstałą sekcję bokserską, propagującą po raz pierwszy w Kwidzynie tę dyscyplinę sportu. Już w najbliższą sobotę „Start" organizuje pierwszy krok bokserski, a potem najlepsi pięściarze tego koła wezmą udział w rozgrywkach klasy B województwa gdańskiego.

Zbliża się pora jesienna. Czas pomyśleć o tym, by jak najwięcej spółdzielców zainteresowało się w swych świetlicach szachami i warcabami, tenisem stołowym. Należy również stworzyć możliwości dla uprawiania w czasie zimy gimnastyki i lekkoatletyki. Od właściwego zrealizowania tych planów uzależniony jest dalszy wzrost szeregów koła sportowego i umasowienie kultury fizycznej wśród pracowników spółdzielń pracy w Kwidzynie.

A. Skot.

Przed X Kolarskim Wyścigiem Dookoła Polski

W chwili obecnej trwają intensywne prace przygotowawcze do X Kolarskiego Wyścigu Dookoła Polski, którego trasa podzielona na 13 etapów wynosi 2.275 km.

Tegoroczny wyścig rozegrany zostanie jedynie w konkurencji indywidualnej przy udziale 65 najlepszych kolarzy Polski, wytypowanych przez GKKF. O miano najlepszego kolarza walczyć będzie doborowa stawka kolarzy, wśród której znajduje się wielu młodych obiecujących zawodników. Wszyscy kolarze startować będą na sprzęcie krajowej produkcji.

Start do X Wyścigu Dookoła Polski nastąpi w Warszawie w dniu 13 września br. Poszczególne etapy znajdować się będą w następujących miastach: Włocławek, Bydgoszcz, Gdańsk—Gdynia, Koszalin, Szczecin, Poznań, Zielona Góra, Jelenia Góra, Opole, Stalinogród, Zakopane, Kielce i w Warszawie gdzie w dniu 27 września nastąpi zakończenie wyścigu.

We wszystkich miastach, przez które przebiegać będzie wyścig, trwają przygotowania komitetów organizacyjnych.

Specjalne ekipy GKKF wyjadą niebawem w teren, aby sprawdzić działalność poszczególnych komitetów etapowych. W ostatnich dniach powróciła z objazdu trasy komisja sportowa Sekcji Kolarskiej GKKF.

* * *

Pełna lista kolarzy startujących w X Wyścigu Dookoła Polski:

AZS — Szynkolewski.
SPÓJNIA — Preczyński, Tracz, Majorek, Jaworski.
BUDOWLANI — Bułaś, Blaszke, Lubaszewski, Selma.
STAL — Jankowski.
CWKS — Królak, Wójcik, Więckowski, Waliszewski, Kulawik, Kowalski, Dzięgiel, Świdnicki, Bedyński, Drążkowski, Tabaczyński.
OWKS — Wiśniewski (Kraków), Jarzyna (Wrocław), Pacholski (Lotnik), Bugalski, Mazurek, Trochanowski, Królikowski, Jurek, Kasprowicz, Szczur (wszyscy z Lublina).
GÓRNIK — Chwiendacz, Błaszczyk, Puchalski, Kuś, Sypniewski.
GWARDIA — Liszkiewicz, Klabiński, Ulik, Łasak, Konopka, Jankowski, Jarząbek, Sałyga, Werkowski, Woźniak.
KOLEJARZ — Wrzesiński, Bonk, Poniedziałek, Sołtowski, Przybył.
START — Zdunek, Osiak, Małński.
AWF — Piro Angeli.
UNIA — Wilczewski, Hadasik, Stanowski, Zaborowski, Mela, Bartkowiak, Nowoczek.
WŁÓKNIARZ — Gabrych, Świercz, Pijanowski.

Zapaśnicy gdańskiej Spójni zdobyli mistrzostwo Polski swego zrzeszenia

W Krakowie odbyły się ogólnopolskie mistrzostwa zrzeszenia sportowego Spójnia w zapasach. **W wyniku trzydniowych walk duży sukces odnieśli zapaśnicy gdańskiej Spójni, zdobywając po raz trzeci tytuł drużynowego mistrza zrzeszenia.**

Z zawodników gdańskich tytuły mistrzów zdobyli: **Kazor, Szewczyk, Hańc.** Tytuły wicemistrzów zdobyli: **Marciniak i Trentiaczy.** Zawodnik **Grabowski** zajął III miejsce.

Sukces ten jest tym cenniejszy, że drużyna gdańska wystąpiła osłabiona brakiem mistrza Polski juniorów Kuczyńskiego, który ostatnio zasilił barwy AZS—AWF

Edward Wilma
korespondent

Hołuj mistrzynią Polski w szachach

W Gdańsku zakończone zostały 5 mistrzostwa szachowe Polski kobiet.

Ostatnia runda nie przyniosła istotnych zmian w tabeli, jedynie Juszczyk, wygrywając z Litmanowicz, zrównała się z nią ilością zdobytych punktów, dzieląc 4 i 5 miejsce. Hołuj wygrała po ciężkiej grze z Dłuską, Konarkowska przegrała z Leokajtis a Małolepsza pokonała Wojciechowską. Partie Jurczyńska — Szpakowska, Baburek — Adamczewska i Hermanowa — Bereźnicka zakończyły się remisowo.

Ostateczny stan tabeli: **Pierwsze miejsce i tytuł mistrza Polski (po raz trzeci) zdobyła Hołuj AZS (Gliwice)** — 12 p., 2) **Szpakowska** — 10 p., 3) **Obermueller** — 9 p., 4) — 5) **Juszczyk i Litmanowicz** po 7,5 p., 6) **Jurczyńska** — 7 p., 7) **Baburek** — 6,5 p., 8) — 12) **Dłuska, Hermanowa, Konarkowska, Leokajtis i Małolepsza** po 6 p., 13) — 14) **Bereźnicka i Wojciechowska** po 5,5 p., 15) **Adamczewska** — 4,5 p.

Turniej otwarcia sezonu w tenisie stołowym

W dniach 5 i 6 bm. odbędzie się w Pucku wojewódzki turniej otwarcia sezonu w tenisie stołowym w konkurencji mężczyzn i kobiet. Zgłoszenia do turnieju przyjmuje do dnia 4 bm. Sekcja Tenisa Stołowego WKKF w Gdańsku.

Stawczyk ustanowił nowy rekord Polski w pięcioboju

W czasie III kontrolnych zawodów lekkoatletycznych zawodników AZS, przebywających na obozie przygotowawczym przed mistrzostwami Polski w Poznaniu, Zasłużony Mistrz Sportu — Stawczyk ustanowił nowy rekord Polski w pięcioboju, osiągając 3730 pkt. W poszczególnych konkurencjach Stawczyk uzyskał następujące wyniki: 100 m — 10,8 sek., 400 m — 49,4 sek., skok w dal — 6,91 m, skok wzwyż — 169 cm, pchnięcie kulą — 10,39 m. Nowy rekord Polski dał Stawczykowi równocześnie klasę mistrzowską.

W pozostałych konkurencjach osiągnięto szereg dobrych wyników. I tak Skupny (Warszawa) skoczył wzwyż 190 cm, Cichy (Toruń) rzucił oszczepem — 62,92 m, Kozłowska (Warszawa) uzyskała w rzucie dyskiem najlepszy tegoroczny wynik w Polsce — 42,02 m, Ilwicka (Warszawa) skoczyła w dal 5,53 m, Pazderski (Wrocław) w biegu na 110 m ppł. uzyskał — 15,8 sek., Lewandowski i Potrzebowski, startujący w biegu na 400 m osiągnęli jednakowy czas — 50,4 sek.

Dziś w RADIO

CZWARTEK — 3. 9. 1953.

5.10 — Aud. dla wsi. 5.20 — Koncert. 6.00 — Gimnastyka. 6.10 — Kalendarz radiowy. 6.15 — Komunikat PIHM. 6.16 — „Z każdym dniem". 6.20 — Muzyka. 6.30 — DZIENNIK. 6.45 — Muzyka. 7.50 — Program dnia. 7.55 — Wiad. por. 8.00 — Muzyka ludowa. 8.15 — Serwis CZRM dla rybaków. 11.40 — Komunikaty. 11.45 — Głos mają kobiety. 12.04 — DZIENNIK. 12.15 — „Na swojską nutę". 12.45 — Aud. dla wsi. 13.00 — Muzyka operetkowa. 13.15 — Komunikat PIHM. 13.16 — C. d. muzyki. 13.30 — Koncert solistów. 13.55 — Komunikaty. 14.10 — Dla kl. I—II „Szkolne przygody Pimpusia Sadełko". 14.30 — Dla kl. VI—VII „Żołnierze Kościuszki". 15.00 — Mozart: Rondo z Serenady F-dur. 15.10 — „Piosenka świni" — odc. 1 opow. Takakura Keru. 15.30 — Dla dzieci „Zabawy i tańce przy głośniku". 16.00 — Swojskie melodie. 16.21 — Muzyka operowa. 16.45 — „Przy muzyce o sporcie". 17.00 — Wiad. popoł. 17.25 — Muzyka ludowa. 17.50 — Reportaż o pracy „Arki". 18.00 — PRZEGLĄD WYDARZEŃ. 18.10 — „Tam, gdzie powstają statki". 18.15 — Kwadrans chopinowski. 18.30 — Odpowiedzi Fali 49. 18.50 — Menuety różnych kompozytorów. 19.10 — Poznaj piękno języka rosyjskiego. 19.30 — Muzyka i aktualności. 20.00 — „Dla każdego coś miłego". 20.58 — Komunikat PIHM. 21.00 — DZIENNIK. 21.26 — Wiad. sportowe. 21.36 — Muzyka taneczna. 22.00 — „Zapiski myśliwego" — opow. Turgeniewa. 22.20 — Beethoven: kwartet smyczkowy Nr 9 C-dur.

Czy jesteś członkiem TPP-R?

FACHOWCY POSZUKIWANI

Kierowników sklepów zatrudni natychmiast Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Sopocie, ul. Chopina 36. Zgłoszenia osobiste w Sekcji Kadr. 1630-K

Inżyniera lub **technika** obeznanego z robotami przy obmurzach pieców przemysłowych (kotłów parowych) zatrudnią Gdańskie Zakłady Remontowo - Montażowe Gdańsk - Oliwa, Armii Radzieckiej 20. 1620-K

Kierownika administr.-gospodarczego poszukuje od zaraz Zespół PGR Chynów, poczta Zamostne (tel 6) pow. Wejherowo, st. kol. Kostkowo. Wynagrodzenie wg. UZP. Zgłoszenia osobiście lub pisemnie. 1628-K

OBWIESZCZENIA

Zarząd Spółdzielni Pomocniczej Przewóz Konny w Gdańsku ul. Aksamitna Nr 5, tel. 325-00, zawiadamia przedsiębiorstwa państwowe i uspołecznione, że przyjmuje wszelkiego rodzaju każdą masę towarową do stałych i dorywczych przewozów, taborem konnym na obszarze Gdańska i m. Sopotu z za- i wyładunkiem wg. taryfy przewidzianej dla przewozów konnych. 1631-K

OGŁOSZENIA DROBNE

NIERUCHOMOŚCI

DOMEK murowany, trzyizbowy, własny ogród 35.000. **PARCELĘ** willową, jednorodzinną Gdynia 50.000 sprzeda Biuro Gdynia, Sieroszewskiego 6. 2424-P

KUPIĘ pilnie domek jednorodzinny z wolnym mieszkaniem, najchętniej Gdynia, Orłowo. Zgłoszenia kierować Gdańsk - Wrzeszcz, ul. Politechniczna 3/3 lub tel. 423-73 Nowak. 5965-G

DOM w centrum miasta, jednopiętrowy sprzedam. Błażyński Starogard Gdański, ul. Gimnazjalna 8. 2442-P

KUPIĘ willę jednorodzinną lub dwurodzinną luksusową Sopot i okolice nadmorskie. Oferty pod adresem Kowalski, Stalinogród, skrzynka pocztowa 28. 2396-P

SPRZEDAŻ

SPRZEDAM platformę ogumioną, dwukonną. Orłowo, Wrocławska 29. 2433-P

SPRZEDAM wózek czeski (autko) oraz kożuch — (wierzch nieprzemakalny. Tel. 10-06. 2431-P

SPRZEDAM motocykl — „Jeep" 200, 4-takt. Wejherowo, Świerczewskiego nr 6 w podwórzu. 2438-P

SPRZEDAM krowę rasową. Rumia - Zagórze, ul. Fabryczna 3, Moza. 2437-P

MOTOCYKL SHL nowy, dotarty z akumulatorem, sygnałem — pilnie sprzedam. Wrzeszcz, Danusi 2a m. 1 od godz. 16-tej. 5948-G

SPRZEDAM opony 4 (190—18), Sopot, tel. 523-13 od godz. 12—13. 2412-P

SPRZEDAM szafę trzydrzwiową, stół, kredens kuchenny, łóżeczko dziecięce. Wiadomość: Brzeźno, ul. Gdańska 18b. 5946-G

SPRZEDAM stół okrągły i 6 krzeseł (skórą krytych). Wiadomość: Gdańsk, ul. Biskupia 19 m. 8, od godz. 16—19. 5946-G

SPRZEDAM fortepian marki „Blüthner". Wiadomość: Sopot, ul. Kościuszki 16. 5944-G

CZESKI wózek głęboki, koszykowy, stan b. dobry — sprzedam Sopot, Chrobrego 28/30 (I piętro). 5968-G

PIANINO Coblenza, stan dobry sprzedam. Sopot, Chrobrego 28/30 (I piętro). 5969-G

KUPNO

ZAKUPIMY natychmiast precyzyjną tokarkę, frezarkę, wiertarkę, szlifierkę typu zegarmistrzowskiego lub zbliżonego. Zgłoszenia telefoniczne pod 42652. 1629-K

PIANINO wymagające dużego remontu kupię. Zgłoszenia tel. 347-94. 5929-G

KUPIĘ kredens pokojowy (fornier). Podać cenę. Oferty pod „5952" Biuro Ogłoszeń „Prasa" Gdańsk. 5952-G

MOTOCYKL z przyczepką kupię. Oferty pod „Motocykl" Biuro Ogłoszeń „Prasa" Gdańsk. 2452-pG

LOKALE

ZAMIENIĘ dwupokojowe mieszkanie Stalinogród — Ochojec na Gdynię lub okolicę. Zgłoszenia Gdynia, tel. 27-74. 2427-P

ZAMIENIĘ 2 pokoje, kuchnię, samodzielne w Orłowie (możność trzymania inwentarza) na 2 pokoje względnie pokój z kuchnią w Gdyni. Wiadomość: Orłowo, Orłowska 17, Wilczek. 2435-P

POKOJU poszukuje starsze małżeństwo — lekarz weterynaryjny. Zapłacę za parę miesięcy z góry. Zgłoszenia: Dr Roessler, Sopot, Jagiełły 10. 2441-P

DUŻY słoneczny pokój z balkonem, używalność kuchni, łazienki — centrum Gdyni, zamienię na większe mieszkanie również w Gdyni. Warunki do omówienia na miejscu. Nr tel.: 51-69, godz. od 17-tej. 2432-P

ZAMIENIĘ pokój z weranda Sopot i pokój używalność kuchni Gdynia, Świętojańska na pokój, kuchnię lub garsonierę. Wiadomość: poste-restante Gdynia, Łaban. 2439-P

ZAMIENIĘ 2 pokoje, kuchnia oraz 1 z używalnością kuchni Wrzeszcz na 3 lub 4 z wygodami — Wrzeszcz lub Oliwa. Zgłoszenia: telefon 347-94. 5894-G

ZAMIENIĘ 3-pokojowe mieszkanie, komfortowe, śródmieście Bydgoszczy na takie samo w Gdańsku, Wrzeszczu, Oliwie lub Sopocie. Oferty pod „Ewa" Biuro Ogłoszeń „Prasa" Gdańsk. 5950-G

ZAMIENIĘ pokój, kuchnia (samodzielne) Śląska ZUS, na dwa lub 2,5 pokoju, kuchnia (samodzielne) Gdynia. Tel. 43-97. 2434-P

ZAMIENIĘ samodzielny pokój z kuchnią (IV piętro) w centrum Łodzi na podobne Gdynia, Sopot. Wiadomość: Sopot, Stalina 775/4 od godz. 16-tej. 2411-P

MIESZKANIE dwupokojowe, kuchnia, wygody w Bydgoszczy zamienię na podobne w trójmieście. Oferty pod „5956" Biuro Ogłoszeń „Prasa" Gdańsk. 5956-G

ZAMIENIĘ 2 pokoje, słoneczne, weranda oszklona, kuchnia samodzielna, centralne, ogród — górny Sopot, na 3, względnie 4 mniejsze, samodzielne Sopot lub Gdynia. Sopot, poste-restante, Koczalski E. 5957-G

W INOWROCŁAWIU (centrum) do zamiany pokój z kuchnią, słoneczne (I piętro) na trójmiasto. Zgłoszenia: Treger, Wrzeszcz, Kossaka 6/2. 5962-G

NIEKRĘPUJĄCEGO pokoju poszukuje pracujący student. Opłata z góry. Oferty: Treger, Wrzeszcz, Kossaka 6/2. 5963-G

ZAMIENIĘ samodzielne 4-pokojowe mieszkanie (łazienka) centrum Gdańska na dwa mieszkania dwupokojowe, oddzielne (wygody). Oferty pod „5964" Biuro Ogłoszeń „Prasa" Gdańsk. 5964-G

ZAMIENIĘ nowe 2 pokoje z kuchnią (centrum) w Ostrowie Wielkopolskim na podobne w Gdańsku, Wrzeszczu, Oliwie, Sopocie, Gdyni. Wiadomość: Wrzeszcz, ul. Kniewskiego 10a m. 4, Stachowiak. 5966-G

ZAMIENIĘ 2 pokoje kuchnia na półtora lub 2 Gdynia, Sopot, Wrzeszcz, Aldony 5/1. 2394-P

PRACA

RUTYNOWANA gospodyni, z referencjami, natychmiast potrzebna — dobre warunki. Zgłoszenia Gdynia, Sienkiewicza 7-2. 2436-P

ZGUBY

SKRADZIONO dowód osobisty, legitymacje związku zawodowego na nazwisko Kupracz Kazimierz, zamieszkały Marszewo, gmina Przywidz, powiat Gdańsk. 5945-G

ZGUBIONO przepustkę wstępu na teren Hurtowni Nr 1 Gdynia - Chylonia wystawioną przez Biuro Woj. Gdańsk CPN na nazwisko Kuczyński Robert, Gdynia, Świętojańska 128. 2419-P

ZGUBIONO legitymacje służbową, wydaną przez WPK GG, legitymację Zw. Zaw. na nazwisko Blautenberg Zdzisław. 2418-P

ZEGAREK ręczny zgubiono 26. 8. Zwrot wynagrodzę: — Wrzeszcz, Wajdeloty 9/2. Student. 5949-G

ZGUBIONO kwit komisowy nr 217/53 na nazwisko Morawska. 2420-P

ZGUBIONO bilet WPK GG na nazwisko Stencel Jan. 2422-P

ZGUBIONO legitymację krwiodawcy Nr 3978 na nazwisko Hamara Leopold. 2429-P

DNIA 29 sierpnia we Wrzeszczu, zgubiłam dokumenty i notes. Danuta Chyżyńska, Warszawa - Włochy, ul. Kościelna 4. 2428-P

ZGUBIONO legitymację Nr 2638 — wystawioną przez Związek Polskich Artystów Plastyków na nazwisko Rechowicz Gabriel. 2443-P

19 SIERPNIA zgubiono w Malborku (trasa: dworzec — zamek) dowód osobisty, legitymację służbową Aptek Społ. Koszalin, legitymację Zw. Zaw. Prac. Służby Zdrowia, Wiertel Albin, Białogard, Plac Wolności 19. 2413-P

ZGUBIONO legitymację służbową Nr 3/53 wydaną przez Wydział Oświaty w Wyrzysku na nazwisko Kantowicz Anna, zamieszkała: Gdańsk-Orunia, ul. Żuławska 101/5. 5955-G

ZGUBIONO dowód osobisty. Stachura Aniela, Sopot, Świerczewskiego 2. 5961-G

ZGUBIONO legitymację szkolną Nr 21 Politechniki Gdańskiej. Czerniewski Andrzej Wrzeszcz, Kniewskiego 3. 5954-G

ZGUBIONO odcinek zameldowania, kartę osiedleńczą oraz inne dokumenty — na nazwisko Hang Arwid, zamieszkały Gdańsk, ul. Dylinki 3/2. 5931-G

NAUKA

TŁUMACZ przysięgły daje lekcje francuskiego, angielskiego. Zgłoszenia Gdynia, tel. 27-74. 2426-P

RÓŻNE

ZGINĄŁ w sierpniu w Pucku mały kudłaty piesek, jasnożółty. Znalazca proszony powiadomić za nagrodą 500 zł. Puck - Celbówko, Syberia - Selekcja Roślin Przemysłowych, Grzesik. 2368-P

ODWOŁUJĘ obelgę rzuconą w dniu 10. 8. 53 na ob. Madej Bronisławę zamieszkałą w Wejherowie, ul. Roszczynialskiego, Czaja Robert. 2444-P

PROFESOROWI Dr Tadeuszowi Lorensowi — za postawienie trafnej diagnozy oraz za przeprowadzenie tak poważnej operacji — Stankiewicza Lucjana i siostrze Irenie Kozbiał za bezinteresowną opiekę — tą drogą składa jak najserdeczniejsze podziękowanie — żona. 5947-G

20.000 zł. na Nr 66066 wygrali w sierpniu gracze kolektury Nr 2 Polskiego Monopolu Loteryjnego
GDAŃSK - WRZESZCZ, GRUNWALDZKA 107
w gmachu Powszechnego Domu Towarowego
i Ty także możesz wygrać kupując los nowej loterii pieniężnej 1610-K

Zamówienia i wpłaty na prenumeratę „Dziennika Bałtyckiego" przyjmują listonosze. — Cena prenumeraty wynosi miesięcznie 5 zł. — „Dziennik Bałtycki" można nabyć we wszystkich punktach sprzedaży dzienników i czasopism
Druk: Gdańskie Zakłady Graficzne Gdańsk Zam. 2671 — W-4-12758